

DYNAUDIO EVOKE 20

Gdybym miał wskazać model najbardziej reprezentatywny dla kategorii monitorów w tej grupie cenowej, bez wahania wybrałbym *Evoke 20*. Nie przesądzam, że jest najlepszy, ale kilka rzeczy jest pewnych – Dynaudio to solidna technika, porządne brzmienie, a w przypadku serii *Evoke* estetyka nowoczesna, ale nie ekstrawagancka. Każdy monitor tego testu ma swoje cechy indywidualne, czasami zaznaczone bardzo wyraźnie, ma je *Evoke*, ale trzyma się też sprawdzonej konwencji, zapewniającej dużą uniwersalność.

ieby kupić podstawkowe „monitory” za prawie 10 000 zł, nie trzeba być milionerem, ale trzeba mieć „trochę” kasy, a do tego być głęboko przekonanym do słuszności takiego wyboru. Większość (która w ogóle przeznaczona podobny budżet na głośniki) będzie prędzej gotowa wydać taką kwotę na kolumny wolnostojące, które obiecują lepsze „osiągnięcia”, i których wybór w tym zakresie ceny jest jeszcze więk-



szy, a tylko zadeklarowani miłośnicy „monitorów” (choć powody takiego stanu ducha i umysłu są różne...) będą szukali czegoś małego. Co jednak nie znaczy, że jak najmniejszego...

Dynaudio *Evoke 20* i Sonus faber *Sonetto 2* wyróżniają się na tle mniejszych konkurentów, chociaż wcale nie są olbrzymie, lecz bliższe „standardowi” związanemu z zastosowaniem 18-cm nisko-średniotonowych, najpopularniejszych we wszystkich układach dwudrożnych, zarówno podstawkowych, jak i wolnostojących. Ponadto są to propozycje firm najlepiej znanych (w tym gronie), niczego nie ujmując z ambicji i umiejętności konkurentów. Dynaudio i Sonus faber to już audiofilskie legendy, a zarazem firmy o wielkim potencjale,

już globalnym zasięgu, docierające do wielu sklepów i świadomości nie tylko „wtajemniczonych”.

To daje im dodatkowe punkty i podejrzewam, że sprzedaż *Evoke 20* czy *Sonetto 2* jest większa niż łączna pozostałych trzech monitorów, chociaż – jak już stwierdziliśmy – „monitor” w tej cenie to temat bardziej audiofilski niż dla przeciętnego konsumenta. Ale w tej sytuacji tradycja marki, jej hi-endowe osiągnięcia, modele, które zdobyły pozycję „kultowych” – to wszystko odgrywa nie mniejszą rolę, dając poczucie bezpieczeństwa, że kupujemy głośniki wysoce wyspecjalizowane i od wybitnego specjalisty w tej dziedzinie. A wydając prawie dychę na małe głośniki, chcemy wierzyć nie tylko własnym uszom...

Seria *Evoke* jest najnowszą w ofercie Dynaudio, ale zdążyliśmy się już z nią spotkać w naszych testach – pół roku temu dzwignaliśmy największy model serii, *Evoke 50*. Z *Evoke 20* nie będziemy się tak męczyć, chociaż nie jest to konstrukcja najmniejsza – w serii są dwa podstawkowce, a mniejszy to *Evoke 10* z 15-cm nisko-średniotonowym.

Evoke 20 jest tym „zasadniczym”, większym monitorem, który zawsze cieszył się większą popularnością, chociaż mniejszy prawie zawsze był jego towarzyszem w różnych seriach Dynaudio. Od razu przychodzi mi na myśl para *Contourów* sprzed 20 lat – 1.3 (większy) i 1.1 (mniejszy) – za następców których można uznać właśnie *Evoke 20* i *Evoke 10*. Seria *Contour* jest kontynuowana kolejnymi generacjami i obecnie dostępny jest podstawkowy *Contour 20*, jednak kosztuje o wiele więcej niż dawny *Contour 1.3* (nawet biorąc pod uwagę inflację), co można wytłumaczyć wszystkimi udoskonaleniami, w tym ogólnie znacznie masywniejszą konstrukcją, i w takiej sytuacji to właśnie *Evoke 20* jest bliższy dawnej roli *Contoura 1.3*. Bezpośrednim poprzednikiem *Evoke 20* był *Excite 18*, a jego przetworniki były podobne do stosowanych w dawnych *Contourach 1.3*, ale seria *Evoke*, która zastąpiła serię *Excite*, też technicznie awansowała, więc i tutaj przyrost ceny jest usprawiedliwiony.



Pojedyncze gniazdo przyłączeniowe to żaden wstyd nawet w tym zakresie ceny, tym bardziej, gdy firma konsekwentnie neguje sens podwójnego, również w swoich najdroższych modelach.

***Evoke 20* są większe i cięższe od *Excite 18*, a głośnik nisko-średniotonowy przypomina taki, jaki wprowadzono też w najnowszych *Contourach* i *Confidence* – z 52-mm cewką drgającą.**

Membrana jest wciąż z MSP, czyli utwardzonego polipropylenu, stosowanego przez Dynaudio niemal od początku istnienia firmy. Wówczas było to rozwiązanie niemal awangardowe, dzisiaj może już wydawać się nieco przykurzone, ale widząc aktualny rozmach firmy, który nie byłby możliwy bez odpowiedniego zaplecza technologicznego, nie sądzę, aby firma trwała przy MSP bez głębokiego przekonania (popartego poważnymi badaniami), że wciąż jest to materiał odpowiedni, a modyfikowanie właściwości całego przetwornika możliwe jest w innych jego elementach; zresztą sam profil membrany też ulega zmianom związanym choćby ze średnicą cewki.

Głośnik wysokotonowy to również wyraźna kontynuacja oryginalnego projektu sprzed kilkudziesięciu lat, tylko z delikatnymi modyfikacjami, ale w przypadku 28-mm jedwabnej kopułki tym bardziej nie pachnie to naftaliną.

Standard ok. jednocalowej kopułki tekstylnej utrwalił się u wielu producentów i z powodzeniem konkuruje z wieloma nowszymi „wynalazkami”. Wersja zastosowana w *Evoke* ma konwencjonalny, ferrytowy układ magnetyczny, ale też „sprowadzony” z najlepszego modelu, stosowanego w *Confidence*, element rozpraszający nazwany Hexis, znajdujący się bezpośrednio za kopułką.



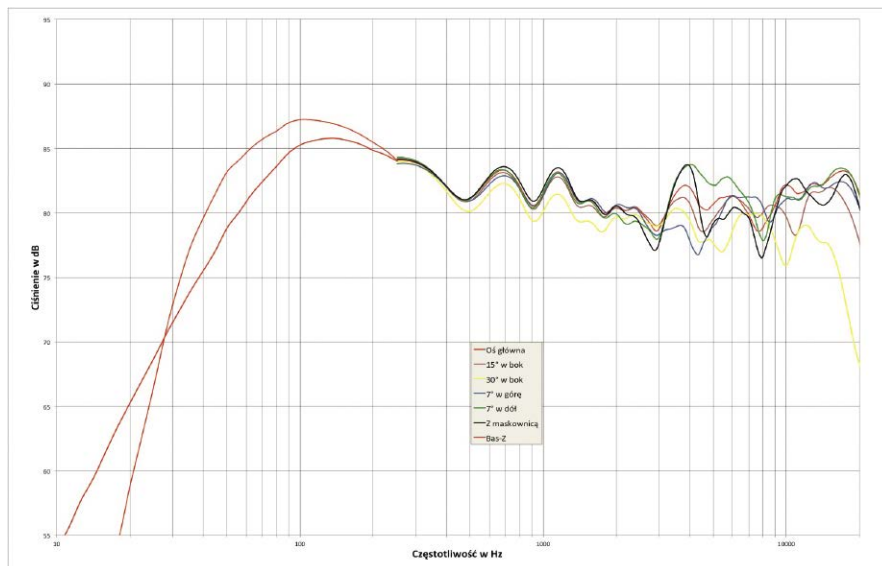
Styl *Evoke* łączy tradycję firmowego (i skandynawskiego) minimalizmu, wciąż trzymającego fason nowoczesności i uniwersalności, i cechy wspólne dla wszystkich aktualnych serii Dynaudio. Wpadkę zaliczyła tylko maskownica, która też jest elegancka, ale psuje charakterystykę.

Projekt estetyczny jest bardzo staranny, ale nie „przeffajnowany”, lecz subtelny. Wyważono firmowy klimat i uniwersalną nowoczesność. Ta druga przejawia się pierścieniami maskującymi mocowania głośników (u innych producentów to element stosowany od dawna, ale w Dynaudio dopiero w najnowszych *Confidence* i *Evoke*) i trzymaniem maskownicy przez magnesy. Pierścień wysokotonowego delikatnie podcięto, aby przysunąć nisko-średniotonowy – nie z powodu braku miejsca na przedniej ścianie, lecz korzystnego akustycznie zbliżenia centrów akustycznych obydwu przetworników. Obudowa delikatnie zwęża się ku tyłowi (front ma 22 cm szerokości, a tylna ścianka – 18 cm), dodatkowo pionowe krawędzie zaokrąglono. Te zabiegi upodobniają *Evoke* do *Contourów*, „brakuje” tylko aluminiowego panelu na froncie, ale prostsza forma *Evoke* jest nie mniej elegancka. Wszystkie powierzchnie są wykończone fornirem (orzechowym lub jasnodołbowym) albo lakierowane na wysoki połysk – na czarno lub na biało.

Evoke 20 wyglądają zarazem skromnie i solidnie. Przyjemnie jest stwierdzić, że nie są to pozory, bowiem ważą aż 10 kg – najwięcej w tym teście, na co składa się zarówno dość duża i porządnie zbudowana skrzynka, jak i duży, ciężki układ magnetyczny głośnika nisko-średniotonowego.

LABORATORIUM DYNAUDIO EVOKE 20

Po dwóch charakterystykach przygotowanych wedle recepty wzajemnie zrównoważonego wyeksponowania obydwu skrajów pasma widzimy charakterystykę „niesymetryczną”, w której wzmocniono tylko niskie częstotliwości, a zakres średnio-wysokotonowy jest prowadzony dość równo. Producent podaje pasmo 40 Hz – 23 kHz z tolerancją +/-3 dB. Przy zamknięciu otworu bas-refleks, co powoduje obniżenie poziomu w okolicach 100 Hz i „dopasowanie” go do poziomu w pozostałej części pasma, możemy w ścieżce +/-3 dB zmieścić zakres od 55 Hz, natomiast przy bas-refleksie pracującym wzmocnienie basu powoduje, że różnica między szczytem przy 100 Hz a obniżeniami przy 3–4 kHz sięga już 8 dB, chociaż wówczas w ścieżce +/-4 dB można złapać zakres od 40 Hz (w obydwu przypadkach na osi głównej). Zakres od 250 Hz można już pochwalić za utrzymywanie się w granicach +/-2,5 dB. Dość duże rozbieżności się charakteryzują mierzonych pod różnymi kątami w okolicy częstotliwości podziału tworzy tym razem dość nietypową sytuację, co warto rozważyć zarówno ze względów teoretycznych, jak i praktycznych. Zwykle za najlepszą charakterystykę uznajemy tę leżącą najwyżej. Najczęściej jest ona najlepiej wyrównana i świadczy o pełnej integracji fazowej między przetwornikami; w dobrze zaprojektowanym układzie pojawia się ona na osi głównej, chociaż nie jest to regułą i wówczas podpowiadamy, że lepiej jest usiąść niżej lub wyżej. W *Evoke 20* najwyżej leży charakterystyka zmierzona pod kątem -7°, nie jestem jednak pewien, czy należy rekomendować ustawianie się na tej osi – 5-decybelowy skok poziomu między 3 a 4 kHz może być usłyszany jako twardość i natarczywość. Najłagodniejsze brzmienie zapowiada charakterystyka powstająca pod kątem +7°, chociaż teoretycznie wymaga ona szerszej ścieżki decybelowej, leżąc najniżej w tym zakresie, jednak przebiega ona płynnie i oszczędza nam „wysoków”. Producent podaje, że częstotliwość podziału to 3,2 kHz, ale wygląda na to, że podbicie przy 4 kHz wprowadza jeszcze przetwornik nisko-średniotonowy (jest ono najmocniejsze na jego osi głównej, oś główna układu wyprowadzona jest pomiędzy przetwornikami). Mimo że kopułka wysokotonowa jest relatywnie duża (28 mm), to charakterystyka ładnie dochodzi do 20 kHz, a pod kątem 15° ma stratę tylko 3 dB. Mimo to, ze względu na umiarkowany poziom wysokich tonów, lepiej będzie skierować *Evoke* wprost na miejsce odsłuchowe.



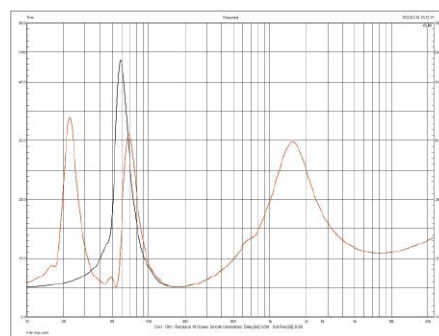
rys. 1. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

Maskownica wprowadza zauważalne nierównomierności, z najmocniejszą przysiężną 4 kHz; proszę ją zdjąć, a na pewno będzie lepiej, na każdej osi, chociaż jej wpływ zmierzaliśmy tylko na osi głównej, to poza nią nie zniknie. Odstające maskownice wyglądają efektywnie, ale nie są optymalne akustycznie.

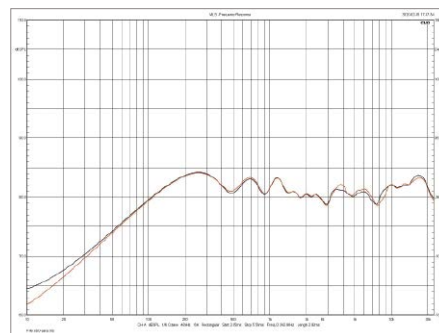
Przy bas-refleksie pracującym spadek -6 dB (względem poziomu średniego) pojawia się bardzo nisko: przy 37 Hz, a po zamknięciu obudowy przy 48 Hz; wyraźnie wyżej, ale i tak ładnie, jak na system zamknięty, warto spróbować obydwu opcji.

Dynaudio rzetelnie informuje o czułości. Co prawda uzyskany przez nas wynik jest o 2 dB niższy od deklaracji, ale to i tak różnica niewielka w porównaniu z praktykami innych producentów. Taką samą czułość 84 dB ma przecież *Courbet No.3* Davisa, a tamże producent obiecuje gruszkę na wierzbie – 90 dB! Na podstawie danych firmowych w ogóle nie można porównywać realnych możliwości różnych konstrukcji. W dodatku *Evoke 20* ma łatwą impedancję – chociaż nie jest to „klasyczne” 8 Ω, to już 6 Ω zapewni bezpieczną pracę każdemu wzmacniaczowi. Dynaudio podaje dokładnie taką wartość, do czego upoważnia 5-omowe minimum przy 180 Hz.

Moc znamionowa ma wynosić aż 180 W – to bardzo dużo dla monitora z 18-ką. Jeżeli rzeczywiście *Evoke* tyle wytrzyma, to mogą nagłośnić nawet duże pomieszczenia. Zbieżność charakterystyk dwóch egzemplarzy jest bardzo dobra; tylko miejscowo – przy 4 Hz i 8 kHz – sięga 1 dB, w zdecydowanie większej części pasma jest mniejsza od 0,5 dB.



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.



rys. 3. charakterystyki obydwu egzemplarzy testowanej pary.

Impedancja znamionowa [Ω]	6
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]	84
Moc znamionowa* [W]	180
Wymiary (W x S x G) [cm]	38 x 21,5 x 31,7
Masa [kg]	9,9

* wg danych producenta

Dynaudio krok po kroku wycofuje się z jednego ze swoich najbardziej charakterystycznych elementów – bardzo dużych, 75-mm cewek drgających w 18-cm przetwornikach niski-średniotonowych.

Była to cecha wyróżniająca i technicznie, i estetycznie, bowiem duża cewka determinowała geometrię membrany, której wyjątkowo dużą częścią była wypukła część centralna (aż trudno nazwać ją nakładką przeciwpylową). Teraz ten sugestywny przejaw dawnej firmowej innowacyjności i zaawansowania został zdegradowany do obecności tylko w najtańszej serii kolumn pasywnych *Emit*, chociaż jest też obecny w serii konstrukcji aktywnych – *Focus XD*.

Cewka w przetworniku *Evoke 20* też nie jest mała: 52 mm (dwa cale) to wciąż bardzo solidna średnica jak na 18-kę i nie należy się obawiać, że będzie ograniczała moc, jaką można dostarczyć. Co prawda większa powierzchnia cewki to większa wytrzymałość cieplna, ale jeżeli nie idzie z nią w parze zdolność do pracy przy dużych amplitudach (związana z wysokością cewki, a dokładnie z różnicą między wysokością cewki a wysokością szczeliny układu magnetycznego), to głośnik zostanie o wiele wcześniej przesterowany lub nawet uszkodzony zbyt dużym wychyleniem, ewentualnie uniknie go dzięki sztywnemu zawieszeniu, które jednak nie pozwoli przetwarzać niskich częstotliwości. Dlatego stosowanie bardzo dużych cewek w relatywnie małych głośnikach nie jest celowe, bo samo w sobie nie zagwarantuje większej mocy czy też lepszego przetwarzania basu. Najlepiej, gdy wszystko jest odpowiednio zbilansowane. Duża cewka to ciężka cewka, a ciężka cewka to nie tylko cięższy układ drgający, a więc niższa efektywność, ale też większy stosunek masy cewki do masy membrany, co ogranicza pasmo przenoszenia w zakresie średnich częstotliwości (zależne nie tylko od średnicy i materiału membrany). Zatem z powiększaniem średnicy cewki nie należy przesadzać – do pewnego momentu bardziej opłaca się cewkę wydłużać, co przecież też zwiększa masę, ale efektywnie zwiększa zarówno maksymalne wychylenie, jak i wytrzymałość cieplną (powierzchnia cewki rośnie zarówno z powiększaniem jej średnicy, jak i wysokości).

I dlatego duże cewki w Dynaudio były takie unikalne... bo inni producenci (z bardzo nielicznymi wyjątkami) nie poszli tą drogą nie tyle ze względu na problemy technologiczne, co rachunek akustycznych zysków i strat.

Charakterystyka z pracującym bas-refleksem eksponuje niskie tony; jeżeli będzie ich za dużo, co prawdopodobne przy ustawieniu monitorów blisko ściany, rekomendowane jest zamknięcie otworu zatyczkami, które są w komplecie.



ODSŁUCH

Opisywanie n-tych testowanych Dynaudio to raczej nie jest ciastko z kremem, a już na pewno nie jest ekscytującą przygodą w nieznaną, czego doświadczają też czytelnicy i zainteresowani, osobiście spotykający się z głośnikami renomowanej duńskiej firmy. Ich jakość w dużej mierze opiera się na tradycji, konsekwencji, stałości charakteru. Praktycznie wszystkie możliwe scenariusze zostały już napisane, firma udoskonala swoje konstrukcje, ale dzieje się to systematycznie, bez zrywów, w sposób przewidywalny. Technika i brzmienie Dynaudio ewoluują powoli, pozostając w ramach dobrze znanego stylu. Ostatnio firma wprowadziła sporo nowinek konstrukcyjnych, ale i one nie oznaczają rewolucji, która musiałaby się przełożyć na poważne przeobrażenia dźwięku. Mimo to określając pewien obszar, w którym mieszczą się brzmienia kolejnych propozycji Dynaudio, można dostrzec między nimi różnice wynikające zarówno z jakości właściwej dla danej serii, z wielkości konstrukcji, jak też, na co chciałem tutaj zwrócić szczególną uwagę, z wyboru pewnego wariantu strojenia. Dynaudio grają albo równo i neutralnie, albo gęsto, a nawet ciężko, albo... gdzieś pomiędzy. Nigdy nie eksponują wysokich tonów, ale niskie owszem – zdarza się wzmocnić, w różnym stopniu i na różne sposoby. Nie stwierdziłem przy tym jakiegoś jednoznacznego trendu, takie przypadki zdarzały się wcześniej i później, chociaż ostatnio są częstsze. Muskularne brzmienie zademonstrowały *Contoury 30*, *Evoke 50*, a niedawno *Confidence 60*; do tego momentu były to konstrukcje wolnostojące, więc na to konto można by zapisać skłonność do kreowania basowej potęgi, chociaż dobrze wiemy z wielu doświadczeń, że taka korelacja wcale nie jest oczywista. Tak jak wcale nie jest przesądzone, że głośnik podstawkowy będzie grał lekko, szybko, przestrzennie, oszczędzając nam przy tym basowych emocji i... kłopotów. *Evoke 20* to konstrukcja zdecydowanie przygotowana do ustawienia daleko od ścian, zdolna nagłośnić duże pomieszczenie. Co to znaczy „nagłośnić”? W tym przypadku nie chodzi o zrobienie z mieszkania estrady czy klubu, zresztą elegancki charakter tego brzmienia też nie bardzo do tego pasuje, ale o „wypełnienie” dźwiękiem pełnopasmowym, pełnokrwistym, z mocnym fundamentem i soczystością,



Klasyk wśród klasyków, chociaż w nowej wersji – 28-mm jedwabna kopułka Dynaudio z charakterystycznymi „wąsami” doprowadza do cewki gwarantując gładkie wysokie tony już od 40 lat.

jaka częściej płynie z dużych kolumn. Żaden z testowanych monitorów, ani w tym odcinku, ani sprzed miesiąca, nie ma tak wysokich kompetencji do wykonania takiego zadania. *Evoke 20* to mniej fajerwerków, a więcej kultury, porządek, spójność, plastyczność i wszystkie inne przymioty, jakie już znamy z Dynaudio – z tym zastrzeżeniem, że ze szczególną rolą niskich częstotliwości, co już nie pozwala stwierdzić, że to monitory grające równiutko i liniowo. Mają swój styl, swoje priorytety, wszystko jest jednak tak ułożone, aby pojawiła się mocna, zdrowa, żywa muzyka, a nie najpierw bas, a potem cała reszta. Dźwięk jest przyjemnie dociążony, a nie zaciemniony. Obfity i nisko sięgający bas nie jest „samolubny” i nie kładzie się cieniem na średnicy, lecz skutecznie ją wzmacnia, trochę podgrzewa, lecz nie zamula.

Wokale są pierwszorzędne, zwłaszcza męskie, mają masę, lekko wychodzą do przodu, a saksofon ostatecznie potwierdza świetną kondycję „dolnego środka”.

Brzmienie ma, za przeproszeniem, grube pierdnięcie, jakiego pozazdrościć mu może niejedna kolumna wolnostojąca, ale też płynną kontynuację w kierunku wyższych rejestrów.



18-cm głośnik nisko-średniotonowy wciąż ma membranę z MSP i dużą cewkę drgającą, jednak mniejszą niż w starszych konstrukcjach – dwucalową zamiast trzycalowej. To zmiana wprowadzana we wszystkich konstrukcjach nowej generacji.

Dynamika jest wyśmienita, chociaż, na szczęście, nie skupia się na twardych uderzeniach. Zwyczajem Dynaudio, pojawia się odrobina miękkości i zaokrąglenia, nieograniczająca rozdzielczości, będąca raczej pochodną czystości i braku podbarwień. Scena budowana jest swobodnie, z rozmachem, nawet przy umiarkowanym poziomie wysokotonowych detali, bez „błyskotek”, dźwięk jest nie tylko „nabity”, ale też obszerny, ofensywny, ekspresyjny. To nie są „ciepłe kluchy”, ale głośnik łączący solidność, temperament i elegancję.

DYNAUDIO EVOKE 20

CENA

8500 zł

DYSTRYBUTOR

Nautilus Dystrybucja

www.dynaudio.pl

WYKONANIE Jeszcze nie olbrzymi, ale już bardzo solidny i ciężki (10 kg) monitor, z mocnym 18-cm nisko-średniotonowym i klasyczną kopułką Dynaudio. Estetyka bardzo uniwersalna.

POMIARY Przy bas-refleksie pracującym wyraźnie wzmocnione (i dobrze rozciągnięte) niskie częstotliwości, ale można go „wyłączyć” zamykając otwór. Impedancja znamionowa 6 Ω, czułość 84 dB.

BRZMIENIE Jak na konstrukcję tej wielkości – potężne, z obfitym i dynamicznym basem, a także ekspresyjnym, bliskim środkiem. Góra gładka, delikatna i klarowna, bez iskrzenia. Duża scena, duże pozorne źródła dźwięku.